

Ks. Prał. Stanisław Bartczak

## „Prawda o polskich Roratach”

Nadszedł Adwent, a z nim w Polsce nasze polskie Roraty, rozważmy więc ich sens, historię i znaczenie dla Polski.

Roraty - to Msza św. o Najświętszej Maryi Pannie, która jako "Gwiazda Zaranna" poprzedza "Słońce Zbawienia": Pana Jezusa; Msza uroczysta, śpiewana o świcie w dni adwentowe, poprzedzające święta Bożego Narodzenia. Kto chce przygotować się godnie do przyjęcia Pana Jezusa, ten musi naprzód przyjąć Jego Matkę, przez którą On na ten świat przyszedł i do nas przybywa. Nie możemy być jak ci z Betlejem, co Mesjasza czekali, a Maryi przyjąć nie chcieli i potem... płakali! Aby godnie zjednoczyć się z Panem Jezusem, trzeba naprzód godnie przyjąć Jego Matkę i Ją o zjednoczenie z Nim prosić. Trzeba się starać, zabiegać, żeby Ona i w nas poprzedziła Pana Jezusa, żeby Jego narodzenie w nas było szczęśliwe. Mamy być z Nim związani przez wspólną Matkę, przez Jej Macierzyństwo Powszechne - Macierzyństwo wszystkich Dzieci Bożych.

Jak powstały Roraty? Wraz z powstaniem święta Bożego Narodzenia, które powstało w wieku III, w dużej mierze pod wpływem słów Ewangelii św. Łukasza (1,14) o św. Janie Chrzcicielu. Archanioł Gabriel mówił do jego ojca: będziesz miał wesele i radość (...) z narodzenia jego! Jeśli z narodzenia Jana, Poprzednika Zbawiciela, mają się ludzie radować, to tym bardziej z narodzenia samego Zbawiciela! Ta ewangeliczna wskazówka spełniła z czasem rolę i gdy święto Wielkanocy już dobrze się ustaliło, przyszła kolej na święto Bożego Narodzenia. A jak przed Wielkanocą jest czas przygotowania: 40-dniowy czyli Wielki Post, tak ustalił się 4-niedzielny Adwent jako przygotowanie do Bożego Narodzenia. Ten Adwent - symbol oczekiwania obiecanego Zbawiciela - ma nas przygotować na Jego przyjście.

Główną cechą Adwentu jest nabożeństwo maryjne, bo Maryja stanowi wzór, ideał przyjęcia Zbawiciela. Ona Go nam daje, więc od Niej należy zacząć, z Nią iść w to święto. Święty Augustyn opowiada szeroko o święcie Bożego Narodzenia i jego liturgii i o nabożeństwie maryjnym z tej racji. W rok po jego śmierci był Sobór Efeski - w roku 431 - i tam ustalono

jako dogmat Wiary, że Maryja poczęła i wydała na świat Tego, który jest Synem Bożym, więc jest Bogarodzicielką. Kult Maryi jako Matki Boskiej jeszcze się wzmógł, a objawił się szczególnie przed Bożym Narodzeniem - w Adwencie.

Do Polski Roraty - jako maryjne nabożeństwo adwentowe - przysły już wkrótce po przyjęciu chrześcijaństwa - najprawdopodobniej przez św. Wojciecha, który był w Rzymie w latach 989-992, w benedyktyńskim klasztorze na Awentynie, a tam Roraty były znane i pielęgnowane od dawna. Polskie najstarsze dokumenty mówią o Roratach jako starodawnym już zwyczajem adwentowym. Że Roraty przysły do Polski za Bolesława Chrobrego, możemy suponować i z wpływu św. Romualda na Polskę. Bolesław - zwany jego przyjacielem - sprowadził jego uczniów - kamedułów - do Polski, a to był zakon, który pielęgnował Roraty.

Roraty znalazły w Polsce dobry grunt i rozwinęły się w wielkie nabożeństwo maryjne. Czas adwentowy był ku temu bardzo dogodny. Był to czas najmniejszej pracy; ludzie szli spać wcześniej więc rano chętnie wstawali; a do kościoła nie musieli ubierać się odświętnie, kosztownie; mrozów w grudniu wielkich jeszcze nie ma, a księżyc po pełni drogę oświecał; po roziskrzonym śniegu szło się do kościoła nieraz jak w bajce. A w kościele już pełno światła i jeszcze jedna wielka - pięknie przystrojona świeca nad ołtarzem; to symbol Najświętszej Maryi Panny - "Gwiazdy Zarannej" (Apok. 2,28). Msza ku Jej czci uroczyście śpiewana i ozdobiona specjalnymi ceremoniami podkreślała ważność tego nabożeństwa. Tłumaczenie zbyteczne, bo rozumienie treści i sensu tego nabożeństwa było każdemu znane od dziecka - szło z pokolenia na pokolenie przez wieki jako święta tradycja polska. Nie chodziło więc tu o wiele słów, ale o wielkie przeżycie, o zbliżenie się do Tej, która jest Matką Boga i najbliższą Bogu, o wrośnięcie w prawdę o Niej, o zanurzenie się w Jej łaskach, w Jej świętości niepokalanej, w Jej czci i uwielbieniu przez Boga. I było to rzeczywiście wielkim przeżyciem.. W Polsce spełniało się w szczególny sposób to, co było zapowiedziane o Matce Bożej, że w narodzie szlachetnym zapanuje korzenie (Syr. 24,12) i to, co Ona mówi o swych wiernych: Błogosławiony, kto rano czuwa u drzwi moich (...) bo kto mnie znalazł, ten znalazł życie i łaskę u Boga(Przyp. 8,34)!

Tego umiłowania Rorat przez naród polski nie da się wytłumaczyć samymi tylko przyczynami naturalnymi, jakimś nastawieniem słowiańskim itp. To jest szczególny dar Matki Boskiej, Jej szczególna łaska. W jakim celu? Aby Polska stała się Królestwem Maryi. Roraty były dla tego celu kamieniem węgielnym, łaską fundamentalną, po której przysły liczne dalsze. A dlaczego właśnie naród polski ma być Królestwem Maryi? Bo jako taki ma odegrać specjalną rolę w ostatecznych zmaganiach Maryi z szatanem o ludzkość i Kościół. To jest wielkie przeznaczenie narodu polskiego - przeznaczenie, do którego Matka Boska od tysiąca lat go przygotowuje (o tym osobny artykuł).



Przez wiele wieków Roraty były nie tylko pierwszym, ale właściwie jedynym publicznym i oficjalnym nabożeństwem maryjnym, bo takie nabożeństwa jak: Różaniec, Litania Loretańska - powstały znacznie później, a upowszechniły się dużo później i były z początku nabożeństwami raczej prywatnymi, a upowszechnienie się ich w takiej uroczystej formie jak nabożeństwo październikowe i majowe - to kwestia ostatniego wieku. Tylko Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny - zestaw proroców o Niej - powstały znacznie przed rokiem 1000-ym. Wyrosły one z ducha Adwentu i dla Adwentu zostały stworzone - ku czci głównej osoby Adwentu: Matki Boskiej. Ale Godzinki, choć i w Polsce dość wcześnie były znane i nie tylko po klasztorach śpiewane, to jednak, że były po łacinie, więc w lud wejść nie mogły - aż do ich przetłumaczenia na język polski w wieku XVII. Ale gdy w ten lud weszły, stały się szybko jego ulubionym nabożeństwem, a szczególnie w Adwencie: śpiewano je przed Roratami. Także i Jasna Góra zaczęła działać w cztery wieki później, a jej silny wpływ zaczął się dopiero po "potopie" w wieku XVII, czyli o sześć i pół wieku później. W dużych miastach, na przykład w Krakowie, gdzie było dużo kościołów i księży, odprawiano w jednym kościele (maryjnym) Roraty o wczesnej porze... przez cały rok i kościół zawsze pełen! Tak było aż do wieku XVII. Takie było przywiązanie do Rorat w Polsce! W katedrze wrocławskiej "aż sam" Biskup jak najuroczyściej celebrował Roraty na rozpoczęcie Adwentu - w I niedzielę (!) wcześnie rano, a katedra pełna...

Widzimy więc, że Roraty odegrały wielką rolę w polskim narodzie. One były tysiącletnią szkołą maryjności jego, były pierwszym i głównym i przez wiele wieków jedynym nauczycielem tej maryjności. One to związały naród polski z Maryją węzłem tak silnym, że ani luterstwo, ani kalwiństwo, ani żadne inne protestantstwo nie mogło tego związania rozerwać. Tak, to przede wszystkim naszym Roratom zawdzięczamy, że nasz naród - mimo wielkich pokus i gwałtów z zewnątrz - jest w Kościele jako naród katolicki, że Polska może nazwać się: zawsze wierną. Kto chce zbadać historię maryjności polskiego narodu, kto chce dojść do źródła tego charakterystycznego przymiotu jakim jest jego maryjność, ten przyjdzie do stwierdzenia, że źródłem tego są Roraty. Roraty położyły fundament mocny pod Królestwem Maryi w polskim narodzie. Roraty przygotowały dobrą rolę pod dalsze, późniejsze nabożeństwa maryjne - i gdy one się pojawiły, znalazły grunt dobrze przygotowany i mogły z miejsca dobrze się zakorzenić i utrwalić i rozwijać, lepiej niż gdzie indziej. Stwierdzamy to jeszcze raz z mocnym przekonaniem i jak najdobitniej, że 1000-letni wpływ Rorat na polski charakter jest faktem historycznym na wielką skalę - i szkoda, że tego dostatecznie nie uwzględniono przy obchodach Tysiąclecia. To trzeba jak najprędzej wyrównać i dobrze opracować i utrwalić na pamiątkę dla przyszłych pokoleń w odpowiednim dziele. Zrozumienie roli Rorat w tysiącleciu naszej historii jest głównym kluczem do zrozumienia tej tajemnicy, jaką jest przedziwny i jedyny w swoim rodzaju związek Matki Boskiej z polskim narodem.



Czy więc dziś wobec rozwoju innych nabożeństw maryjnych, nowych form, Roraty mają zejść w cień na dalszy plan? Czy mają być traktowane jako czcigodny, ale muzealny zabytek - dobry dla "starych babek"? Czy już skończyła się ich rola? To byłby wielki paradoks skandalicznej niekonsekwencji!

O, Maryjo, Matko Boska! Zachowaj nam polskie Roraty! Niech nie ustaje ta rzeka Twych łask, która przez tysiąc lat ożywiała i uświęcała nasz naród i wiązała go z Tobą tak silnym węzłem miłości! Jak przez tysiąc lat tak i teraz pociągaj swój naród ku Roratom, aby czuł z rana u drzwi. Twoich i wyczerpał zbawienie Boże!!!

W całym Kościele wpływ Rorat zamiera. Dawniej były one żywe i znane wszędzie, ale z czasem zostały zaniedbane, a w niektórych narodach zamarły zupełnie pod wpływem "perspektyw ekumenicznych". W Niemczech, w niektórych diecezjach (na przykład w Diecezji Fryburskiej) próbowano (w pierwszej połowie XX wieku) zaszcześcić ten zwyczaj ponownie i postarano się o odpowiedni przywilej z Watykanu - na pewien czas próby. Ostatnio ogłoszono, że na skutek braku zainteresowania, szczególnie ze strony duchownych, przywilej ten nie będzie przedłużony. Godny uwagi jest fakt, że jak daleko sięgał naród polski, tak daleko znane były i polskie Roraty. Na całym Śląsku Roraty były ulubionym nabożeństwem maryjnym. Po wojnie wielu katolików ze Śląska przeniosło się z wiadomych przyczyn do Niemiec zachodnich. Tu bardzo odczuli brak swoich Rorat. Usiłowali więc je tu przeszczepić, ale na próżno. Po wielu latach starań przekonali się, że na gruncie niemieckim polskie Roraty nie mogą się udać. Zostało więc Ślązakom w Niemczech tylko wspomnienie śląskich Rorat - ożywiane przez jakiś czas na wieczornicach adwentowych i utrwalane w pamiętnikach - drukowanych i niedrukowanych.

Czy my, Polacy, którzy tyle zawdzięczamy Roratom, mielibyśmy w swoim kraju - tak bardzo maryjnym zawsze, a szczególnie teraz - mielibyśmy właśnie teraz wziąć sobie Niemców za wzór i pozbyć się Rorat, zaniedbać je i zlekceważyć? Dla jakich "perspektyw ekumenicznych"? Toć to byłoby hańbą naszego pokolenia! Dziś właśnie potrzeba nam Rorat jak najbardziej! Teraz, gdy szatan zdaje się cały świat zdobywać! A tylko Maryja Niepokalana może go powstrzymać i Ona tylko może go zwyciężyć i uratować nas przed karą swego Syna, która nie bez przyczyny grozi całemu światu! Tylko Ona może dać światu pokój!

